

Stan bezpieczeństwa

w górnictwie

Posiedzenie Rady Ministrów

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów zapoznała się z doroczną opinią Państwowej Rady Górnictwa przedstawiła wiona przez przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa prof. dr Bolesława Kruńskiego o stanie bezpieczeństwa w zakładach górniczych w 1968 r., opracowana na tle sprawozdań wyższego urzędu górnictwa i resortów, którym podlegały zakłady górnicze. Rada Ministrów wysłuchała również informacji o stanie realizacji postanowień powziętych w sorowach bezpieczeństwa i higieny pracy w uchwale z roku ubiegłego.

Mając na uwadze prawidłowość rozwoju górnictwa przy za pewnieniu dalszego postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych. Rada Ministrów w podjętej uchwale spreżyła wała kierunki dalszych prac i obowiązki poszczególnych resortów.

W posiedzeniu Rady uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników. (PAP)

W Zgorzelcu

Spotkanie kombatantów II wojny światowej

W Zgorzelcu na Dolnym Śląsku odbyło się w niedzielę spotkanie kierownictwa Mińskiego Obronę Narodową i Śląskiego Okręgu Wojskowego z osadnikami wojskowymi z powiatów Zgorzelec, Bolesławiec, Lubań i Lwówek Śląski — kombatantami drugiej wojny światowej.

Spotkanie odbyło się w nie dawno zbudowanym nowoczesnym zespole zasadniczych szkół zawodowych im. II Armii WP. Wzięło w nim udział 130 osadników wojskowych — kombatantów drugiej wojny światowej, żołnierzy pierwszej i drugiej armii WP. (PAP)

W związku z podpaleniem Al-Aksa

Przedstawiciele 14 państw arabskich zebrali się w Kairze

Zwołana pośpiesznie w ciągu 48 godzin konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich, rozpoczęła obrady w poniedziałek po południu w siedzibie Ligi Arabskiej w Kairze.

Na konferencji reprezentowane są wszystkie kraje arabskie; 12 przez ministrów spraw zagranicznych i 2 przez ambasadorów (Maroko i Jemen Południowy). Biorą w niej udział również przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Otwarcia konferencji dokonał sekretarz generalny Ligi Arabskiej Abdel Hasuna. Zwracając się do obecnych powiedział on, że konferencja planowana była początkowo na 11 września br. Zaszły jednak okoliczności, które sprawiły, że konieczne było zwołanie nadzwyczajnego spotkania, aby zająć stanowisko wobec wzmagających się aktów przemocy, dokonywanych przez okupanta izraelskiego na zajętych terytoriach arabskich. Kulminacyjnym punktem było podpalenie 21 września br. jednego z najważniejszych sanktuariów islamu, meczetu Al-Aksa w Jerozolimie.

Izrael — oświadczył Hasuna — odrzuca wszystkie próby pokojowego rozwiązania problemu, odmawia wycofania wojsk z okupowanych terytoriów arabskich, wzmaga natomiast prowokacje wobec Arabów, muzułmanów, chrześcijan, ONZ i wszystkich tradycji humanitarnych.

Po przemówieniu sekretarza Ligi Arabskiej uczestnicy konferencji podjęli decyzję, by dalsza część obrad odbywała się przy drzwiach zamkniętych. (PAP)

Delegacja ADF przybyła do Moskwy

Na zaproszenie Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni z Zagranicą przybyła w poniedziałek do Moskwy grupa przedstawicieli „Akcji postępu demokratycznego” (ADF).

Delegacja, na której czele stoi członek Prezydium ADF prof. dr Hans-Werner Pertsch, przebywać będzie kilka dni w Moskwie. (PAP)



POZNAN

WTOREK

26

SIERPNIA

1969

Wydanie A

Nr 202 (7937)

Rok wyd. XXV

Cena 50 gr

Bez przerwy trwa ofensywa patriotów południowowietnamskich

Rosną straty agresora

W Wietnamie Południowym siły wyzwolenie kontynuują operacje ofensywne przeciwko wojskom amerykańskim i sągońskim. Walki toczą się w delcie Mekongu, wokół Sajgonu, na Płaskowyżu Centralnym oraz w pobliżu bazy Da Nang.

W odległości 53 km od Sajgonu partyzanci urządzili zasadzkę na amerykańską kolumnę pancerną w pobliżu Dau Tieng. Ostrzelani z broni maszynowej żołnierze nieprzyjacielscy wezwali na pomoc lotnictwo. W odległości 13 km na południowy wschód od Dau Tieng doszło do walki między oddziałami partyzanckimi a amerykańską piechotą morską.

Patrioci ostrzelali w poniedziałek pozycje agresora w pobliżu miasta Truc Giang, 63 km na południowy zachód od Sajgonu. Do starć między par-

tyzantami a wojskami reżimu wymy doszło również w delcie Mekongu, 249 km na południowy wschód od Sajgonu.

Jak donosi agencja sił patriotycznych Wietnamu Południowego „Wyzwolenie” partyzanci południowowietnamscy znacznie wzmożli w ostatnim czasie działania wojenne przeciwko wojskom amerykańsko-sągońskim na całym terytorium kraju.

W okresie walk od 11 do 16 sierpnia w prowincji Bien Che bojownicy NFW wyeliminowali z walki ok. 700 żołnierzy i oficerów wojsk amerykańskich i sągońskich, zniszczyli 5 pojazdów wojskowych i stracili 2 samoloty nieprzyjaciela.

200 żołnierzy amerykańskich zabił lub ranił w walkach jakie toczyły się 18 i 19 sierpnia w północnej części prowincji Quang Nam. Oprócz tego zestrzelono 7 samolotów i helikopterów oraz zdobyto dużą ilość broni.

W operacji przeprowadzonej na szosie strategicznej nr 13 w prowincji Binh Long patrioci wyeliminowali z walki 200 żołnierzy amerykańskich i oficerów, zniszczyli 63 pojazdów wojskowych i zestrzelili 8 samolotów i helikopterów nieprzyjaciela.

KRYZYS REŻIMU SAJGOŃSKIEGO

Marionetkowy prezydent Wietnamu Południowego gen. Nguyen Van Thieu przyjął w tych dniach dymisję premiera reżimu sągońskiego Tran Van Huonga i polecił gen. Trang Thien Khiemowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Dymisję Huonga obserwatorzy w Hanoi oceniają jako oznakę fiaska amerykańskich planów zespolenia władz sągońskich i zażegnania kryzysu politycznego tego reżimu, a także rozszerzenia jego bazy politycznej, by bardziej skutecznie realizował neokolonialne plany.

SPD chce stanąć na czele przyszłego rządu NRF

Socjaldemokraci dobitnie niż dotychczas zamierzają akcentować w końcowej fazie kampanii wyborczej pretensje do kierowniczej roli w państwie. Ten element ma być silnie eksponowany — obok informacji o osiągnięciach i zasługach SPD w rządzie „wielkiej koalicji”.

Zapowiedział to przewodniczący zachodnoniemieckiej partii socjaldemokratycznej, minister spraw zagranicznych Willy Brandt na wspólnym posiedzeniu organów kierowniczych SPD zarządu partyjnego, rady partyjnej i komisji kontroli, które odbyło się w poniedziałek.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył Brandt, że między obu wielkimi partiami, CDU/CSU i SPD nastąpi rozstrzygnięcie, kto w ciągu przyszłych czterech lat stanie na czele rządu.

SPD — jak dowodził Brandt — jest w ofensywie. co rozumie opinia publiczna i co potwierdzają reakcje CDU/CSU i FDP.

Organa kierownicze SPD omawiały również proklamację wyborczą, która zostanie ogłoszona przypuszczalnie we wtorek (PAP)

ny USA w Wietnamie Południowym.

Trwający w Sajgonie kryzys rządowy świadczy, że mimo podejmowania wysiłków, reżimowi nie udaje się poprawić tej sytuacji. Nadal pogłębiają się rozdziały sprzeczności i zwiększa jego izolacja. Jest to tym bardziej wymowne na tle coraz większych sukcesów Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego i tymczasowego rządu rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego. (PAP)

W Wietnamie Południowym siły wyzwolenie kontynuują operacje ofensywne przeciwko wojskom amerykańskim i sągońskim. Na zdjęciu: zasadzka partyzancka.

CAF — Telefoto



Sytuacja w rolnictwie przedmiotem narady sekretarzy PK ZSL

Likwidacja niekorzystnych dla rolnictwa skutków tegorocznej suszy jest pilnym i odpowiedzialnym zadaniem dla wszystkich gospodarzy indywidualnych, załóg PGR i członków spółdzielni produkcyjnych.

Będzie ona możliwa przy umiejętnym wykorzystaniu wszelkich środków pomocy państwa i rezerw własnych w gospodarstwach. Tym sprawom poświęcona była wczorajsza narada sekretarzy powiatowych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, która odbyła się pod przewodni-

Względny spokój panuje w Belfaście i Londonderry

W Irlandii Północnej panuje względny spokój. W niedzielę jedynie w Belfaście wydarzyły się dwa odosobnione incydenty. Ekspłodowała bomba oraz nieznany mężczyzna oddał strzał w kierunku policjanta. Nad porządkiem w Ulsterze czuwa obecnie 6.600 żołnierzy brytyjskich.

Przewiduje się, że obecny tydzień będzie tygodniem rokowani w sprawie załagodzenia konfliktu między protestantami i katolikami. Obecnie trwają spory między przywódcami poszczególnych grupowań, które obrzucają się oskarżeniami i potępiają za doprowadzenie do walk. Kardynał William Conway, głowa irlandzkiego Kościoła rzymsko-katolickiego stwierdził, że walki rozpoczęły się, gdy uzbrojony tłum zaatakował dzielnicę Belfastu zamieszkałą przez bezbronną ludność katolicką. Przeciwnie temu oświadczeniu wystąpił premier James Chichester Clark. Powiedział on, że nie sądzi, aby wzajemna wymiana oskarżeń leżała obecnie w interesie ludności Belfastu. W niedzielę Roy Bradford minister handlu Republiki Irlandzkiej wydał oświadczenie, w którym zarzuca kardynałowi Conway'owi stronniczość w ocenie sytuacji.

OBURZENIE Z POWODU UŻYCIA GAZÓW

Pierwsze doniesienia o tym, że policja ulsterska użyła w Londonderry i Belfaście gazu łzawiącego typu „CS”, potwierdziły się. W wyniku użycia gazu w katolickiej dzielnicy Londonderry — Bogside, którą policja usiłowała bezskutecznie spacyfikować,

stwierdzono nie tylko wypadek silnego łzawienia, lecz również twardsze, a także przypadki poparzenia.

Te doniesienia z Ulsteru wskazujące na uboczne działania gazów typu „CS” (skrót od nazwisk wynalazców: Carson i Stoughton; gazy te używane są przez Amerykanów w Wietnamie, wojska brytyjskie zaś użyły w Belfaście gazów łagodniejszych, typu CS-2”) wywołały duże poruszenie w Anglii. Pisały o tym w niedzielę „Observer” i „Sunday Times”, a poniedziałkowo „Times” zamieścił komentarz redakcyjny, który cennie domagający się śledztwa w tej sprawie.

Przywódcy mieszkańców katolickiej dzielnicy miasta Londonderry w Irlandii Północnej odrzucili propozycje rozebrania barykad i korzystania z ochrony armii brytyjskiej. Propozycję taką przedstawił dowódca oddziałów armii brytyjskiej, które przerzucono do tego miasta, by zapobiegały starciom między ludnością katolicką i protestancką. (PAP)

Wyrok w procesie Beaty Klarsfeld

Sąd zachodniobermberski wydał w poniedziałek wyrok w postępowaniu apelacyjnym przeciwko 30-letniej Beacie Klarsfeld, która 7 listopada 1968 r. spoliczkowała kanclerza Kiesingera na zjeździe CDU w Berlinie Zachodnim. Została ona wówczas skazana za „spowodowanie obrażeń ciała i obraze kanclerza” na rok więzienia. Karę tę sąd zachodniobermberski obniżył do czterech miesięcy więzienia z zawieszeniem. (PAP)

W 30 rocznicę wybuchu II wojny światowej

Konferencja prasowa w OK FJN

W Warszawie odbyła się w sobotę konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych akredytowanych w Polsce, poświęcona 30 rocznicy wybuchu II wojny światowej.

W konferencji udział wzięli — zastępca kierownika Biura Prasę KC PZPR Wiesław Bok, zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR Stanisław Kosielec oraz sekretarz OK FJN Edward Mileczarek. Obecni byli również dowódcy polskich jednostek wojskowych, które walczyły w kampanii wrześniowej 1939 r. — płk Marian Porwit i płk Stanisław Kamiński.

Oświadczenie Agerpres

Rumunia odrzuca zarzuty krajów arabskich

Jak już donosiliśmy, w związku z decyzją rządu rumuńskiego w sprawie podniesienia przedstawicielstwa dyplomatycznego w Izraelu do rangi ambasady, rządy Sudanu i Syrii postanowiły zerwać stosunki dyplomatyczne z Rumunią, zaś rządy Iraku i Zjednoczonej Republiki Arabskiej postanowiły odwołać szefów swych przedstawicielstw dyplomatycznych z Bukaresztu. Rządy te uznały decyzję Rumunii za akt nieprzyjazny.

Agencja Agerpres ogłosiła w poniedziałek z upoważnienia rządu oświadczenie, które ma uzasadnić decyzję rządu rumuńskiego i pomniejszyć jej znaczenie. Oświadczenie twierdzi, że postanowienie dotyczące stosunków z Izraelem jest normalnym aktem w praktyce stosunków międzynarodowych i stanowi suwerenną prerogatywę państwa.

Rumunia, jak podkreśla agencja odrzuca wszelką inną interpretację „tego kroku”.

POGODA

Jak przewiduje PIH-M. 26 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady i lokalnie możliwe burze.

Temperatura maksymalna od 18 st do 22 st. Wiatry słabe, południowe.

„Patnów“ pracuje pełną mocą

W przeddzień swego, dorocz-
nego święta, energetycy pat-
nowscy odnieśli kolejny sukces
eksploatacyjny. W ponie-
dzialek w godzinach popołud-
niowych przekazali oni po raz
pierwszy w historii tej siłowni
ni 1000 megawatów mocy do
krajowej sieci energetycznej.
Piec zainstalowanych w tej si-
łowni bloków energetycznych
— do 200 megawatów każdy
— pracuje już od tej chwili
„pełną parą“.

Należy dodać, że siłownia
patnowska uzyskała nominal-
ną moc tysiąca megawatów
30 czerwca br. — kiedy do
eksploatacji wstępnej przeka-
zano płyt blok o mocy 200
megawatów — jednak dyspo-
nowała ona wówczas niższą
mocą ogólną, z uwagi na
planowane remonty agregatów
energetycznych, lub ich
zespół. Realizując zobowią-
zania dla uczczenia 25-lecia
Polski Ludowej oraz zbliżają-
cego się „Dnia Energetyka”
patnowska załoga skróciła nie-
które prace remontowe. Poz-
wolilo to energetykom „Pat-
nowa” zasilić już od wczoraj
potężnym „zastrzykiem” me-
gawatów wzrastające nie-
mal z godziny na godzinę za-
potrzebowanie na energię elek-
tryczną, zwłaszcza w tzw. go-
dzinach szczytowych — to zna-
czy od zmierzchu do godz. 21.
(zet)

Nowe trakcje pomogą rozwiązać problemy przewozowe

Lokomotywy elektryczne i spalinowe na liniach PKP

Kolej z trudem wykonuje tegoroczne zadania przewo-
we. Potworzyły się duże zaległości, w pierwszym półroczu
przewieziono nawet mniej ładunków, niż w tym samym
okresie 1968 r.

Niemniej, obecny rok jest
dla transportu kolejowego prze-
łomowym: po raz pierwszy po-
nad połowę ładunków przewie-
zie się nowoczesnymi trakcjami
— elektryczną i spalinową.
Obliczono, że gdyby nie nowe
trakcje, kolej musiałaby zużyć
o 6 mln. ton węgla więcej. Wa-
gę tej oszczędności ilustruje
fakt, że aby powiększyć wydo-
bycie węgla o 10 mln. ton trze-
ba tylko na inwestycje w gór-
nictwie wydatkować 12 mld.
zł.

Pociągi parowe przewożą w
tym roku 46 proc. ładunków,

Wykonanie wyroku w Bagdadzie

Agencja Reutersa powołując
się na radio bagdadzkie dono-
si, że wczoraj rano w stolicy
Iraku wykonano wyrok na 15
osobach skazanych na śmierć
za prozaiską i proamery-
kańską działalność szpiegow-
ską. (PAP)

elektryczne — 42 proc., a spa-
linowe — 12 proc. W przy-
szłym roku trakcja elektrycz-
na obejmie już zdecydowanie
palmę pierwszeństwa. Dobiega
końca jedno z największych
przedsięwzięć inwestycyjnych
kolejnictwa — elektryfikacja
magistrali węglowej ze Śląska
do Gdyni. W 1970 r. będziemy
mieli ok. 3,5 tys. km linii ze-
lektryfikowanych, co stanowi
z górą połowę całego progra-
mu elektryfikacji kolei. Ostat-
nio nastąpił dość istotny zmia-
ny w programie dalszej elek-
tryfikacji; mniej nakładów prze-
znacza się na budowę nowych
linii, a więcej — na zagęszcze-
nie istniejących już sieci. Głównie
nie na Śląsku i w środkowo-za-
chodniej części kraju. Pozwoli
to na większą elastyczność i
sprawność ruchu pociągów to-
warowych prowadzonych trak-
cją elektryczną.

Zaczyna obecnie poważnie
dochodzić do głosu trakcja spa-
linowa. To właśnie lokomoty-
wy spalinowe, które w przy-
szłości obsługiwać będą 3/4 na
szych linii, ostatecznie wyrugu-
ją z kolejnictwa parowozów. Jak
przewidują aktualne prognozy,
stanie się to ok. roku 1980. Po-
stęp w trakcji spalinowej da-
tuje się z chwilą uruchomienia
w chorzowskim „Fabloku”
produkcji lokomotyw spalino-
wych o mocy 800 KM. Co roku
ponad 100 takich lokomo-
tyw trafi do kolejnictwa i kie-
rowane są one głównie do pra-
cy manewrowej lub prowadze-
nia lekkich pociągów.

Kolej otrzymała także duży
zastrzyk lokomotyw spalino-
wych o mocy 2100 KM z Ru-
munii. Zwiększyły się także do-
stawy ciężkich lokomotyw ze
Związku Radzieckiego. Łącznie
kolejnictwo ma już kilkaset
takich pojazdów.

Istotny postęp w dieselizacji ko-
lei nastąpi z chwilą opanowania
krajowej produkcji lokomotyw o
mocy 1700 KM i więcej. Zakłady
„Cegielskiego” wykonują już pier-
wsze próbną lokomotywę i ob-
ecnie przygotowują się do rozpocz-
cia seryjnej produkcji.

W przyszłym 5-letnim zapowiadza
no już ponad 300 takich pojazdów,
a pierwsze dostawy dla kolei roz-
poczyna się w przyszłym roku. Bę-
dą to lokomotywy uniwersalne —
do ruchu towarowego i pasażerskie-
go — a mniejszy nacisk na os-
możliwi ich wykorzystanie na
wszystkich szlakach. Rozwiąza-
o-

Byli hitlerowcy na listach wyborczych NPD

Bońskie Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych dokonało anali-
zy pod kątem polityczno-socjo-
logicznym kandydatów, ubiega-
jących się z ramienia neonazis-
towskiej NPD o mandaty do
Bundestagu.

Z przedstawionych przez tę
oficjalną placówkę rządową
danych wynika, że:
1. — 28 proc. kandydatów z
list wyborczych i 26 proc. kan-
dydatów bezpośrednich należa-
ło w poprzednich latach do
skrajnie prawicowej „Deutsche
Reichspartei” (DRP).

2. — 11 kandydatów z list
wyborczych należało do hitle-
rowskiej NSDAP już przed 30
stycznia 1933 r. tj. przed doj-
ściem Hitlera do władzy.

Trzech dalszych kandydatów
było członkami skrajnie prawi-
cowych organizacji, które zo-
stały zdelegalizowane po 1945
roku.

3. — W wyborach bezpo-
średnich kandyduje cały zar-
ząd NPD, kolegium redakcyj-
ne oficjalnego organu neonazi-
stów „Deutsche Nachrichten”
oraz 22 deputowanych do parla-
mentu krajowych.

4. — 59 kandydatów bezpo-
średnich jest pracownikami
służby państwowej. Wśród nich
jest 28 bądź to wysokimi urzę-
dnikami aparatu państwowego,
bądź też oficerami lub podofi-
cerami Bundeswehry.

5. — W 43 okręgach wybor-
czych o mandat z ramienia
NPD ubiegają się profesoro-
wie wyższych szkół i uczelni,
adwokaci, lekarze. 24 kandy-
dów reprezentuje stan kupiec-
ki, 21 — stan chłopski i 14 —
rzemieślniczy. Tylko w czte-
rech okręgach kandydują ro-
botnicy. (PAP)

ne więc prawie wszystkie proble-
my trakcji spalinowej; nie dziw-
nego zatem, że kolej pilnie ocze-
kuje na uruchomienie seryjnej
produkcji.

Bez szybkiego postępu w e-
lektryfikacji i dieselizacji, ko-
lej nie jest w stanie podoląć
stałe rosnącym zadaniom prze-
wozowym. Już dotychczasowe
dostawy taboru i modernizacja
linii poważnie ułżyły kolei i
pozwoliły ograniczyć ujemne
skutki niewykonania zadań
planowych. (PAP)

Polskie meble na wystawie w Baku

Jak się dowiadujemy, od 29
bm. przez prawie dwa tygod-
nie trwać będzie w Baku
(ZSRR) wystawa mebli pol-
skich. Na powierzchni ponad
1200 m kw. zaprezentowane zo-
staną wzory mebli produkowa-
nych przez fabryki podległe
Zjednoczeniu Przemysłu Me-
blarskiego w Poznaniu. Zakła-
dy te przedstawia szereg mebli
już eksportowanych przez nasz
kraj do ZSRR, a także kilka
nowych wzorów (oferta na
1970 rok), które — zdaniem wy-
twórców — powinny zdobyć so-
bie nabywców na terenie
Związku Radzieckiego.

Pokaz w Baku jest drugim
tegorocznym wystąpieniem
przemysłu meblarskiego Polski
u naszego wschodniego sasia-
da. Podobny bowiem pokaz me-
bli odbył się w tym roku w
Moskwie w ramach jubileusz-
owej wystawy z okazji 25-lecia
PRL.

Z ramienia Zjednoczenia
Przemysłu Meblarskiego na
otwarcie wystawy w Baku wy-
jechał z Poznania dyrektor na-
czelny tej placówki — H. Kró-
likowski. (c)

Bońskie MSW czuwa nad faszystami z NPD

Wzruszająca troskliwość o
interesy i dobre imię NPD
okazało Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych NRF. Ostrze-
gając szefa NPD Adolfa von
Thaddena, przed członkiem
zespółu filmowego NRD „De-
fa” Peterem Hellmichem.
Pod pozorem, iż kreśli film
propagandowy dla NPD, Hell-
mich przeprowadził kilka wy-
wiadów z czołowymi funkcyj-
nariuszami NPD, demaskując
w ten sposób neonazistowski
charakter NPD.

Zespół „Defa” w skład któ-
rego wchodzi Hellmich, Hey-
nowski i Scheumann, ma na
swym koncie szereg filmów
demaskujących imperializm,
neofaszyzm i rewanżyzm.
Ostatnio nakreślił on film pt.
„Prezydent na wznaniu”, po-
kazywany zresztą w telewizji

IX MFP w Sonocie zakończony

Rozjeżdżają się festiwalowi goście

Ogłoszeniem nagród kolejnych dni konkursowych —
polskiego, międzynarodowego i płytowego, nagród prasy i
publiczności oraz prezentacją laureatów — wykonawców i
piosenek zakończył się w poniedziałek w nocy IX MFP w
Sopocie.

W tegorocznym festiwalu
wystąpiło — tylko w konku-
rencjach konkursowych, nie
licząc gościnnych występów
i recitali poza operą sopocką —
45 wykonawców repre-
zentujących 27 krajów Euro-
py i Ameryki. Przebieg festi-
walu relacjonowało ok. 180
dziennikarzy — przedstawi-
cieli radia, prasy i telewizji
z kraju i zagranicy.

W ostatnim czwartym dniu
festiwalowym „Dniu płyto-
wym” i nagrodę zdobył Hisz-
pan Michel przedstawiciel wy-
twórni płytowej „Belton Dis-
cos” za piosenkę Grenada.

W poniedziałek, 25 bm. Sopot
takby posmutniał. Rozjechała się
tuż większość festiwalowych go-
ści, zarówno krajowych jak i za-
granicznych. Sorzed „Grand Ho-

Motocykle premiami PKO

W wyniku dokonanego 20 bm.
losowania, premie w postaci mo-
tocykli przypadły właścicielom
następujących książeczek moto-
cyklowych, założonych w Pozna-
niu i woj. poznańskim nr, nr:
31.993 UM, 32.271 UM i 32.769 UM.
(na)

25 lat temu

Polegli na warszawskiej Starówce

26 sierpnia 1944 r. zginęło podczas Powstania Warszaw-
skiego na Starym Mieście, w kwaterze przy ul. Freta 18,
prawie całe dowództwo powstańcze AL, czołowi organiza-
torzy walki wyzwoleniczej prowadzonej przez AL na terenie
Warszawy, działacze PPR: Bolesław Kowalski („Ryszard”),
dowódca Warszawskiego Okręgu AL; Stanisław Nowicki
(„Feliks”) członek Sztabu Głównego AL; Edward Lanota
(„Edward”) szef sztabu dowództwa powstańczego AL; Sta-
nisław Kurland („Korab”) członek Sztabu Głównego AL;
Anastazy Matywiecki („Nastek”) — oficer sztabu dowód-
stwa powstańczego AL.

Powstanie trwało już prawie cztery tygodnie i jego losy
— od pierwszej chwili zresztą przesądzone — dla więk-
szości mieszkańców stolicy nie budziły już żadnych złu-
dzeń. Walczono jednak, aby bronić honoru Warszawy, aby
zbrojnym czynem wyrazić nienawiść do hitlerowskiego
okupanta.

Oddziały AL brały udział w walkach we wszystkich dziel-
nicach Warszawy. W powstańczych bojach zapisali żołnie-
rze AL wiele pięknych kart bohaterstwa, broniąc głównej
barykady na Woli przy ul. Wronej, walcząc na Starym
Mieście, szczególnie w rejonie Placu Zamkowego, a nastę-
pnie ul. Mostowej i Freta, w śródmieściu gdzie oddziały AL
wslawily się m. in. obroną dostępu do Placu Trzech Krzyży,
a także w walkach w głównych centrach obrony Żoliborza.

Na Starym Mieście walki były szczególnie zacięte. Boje
toczyły się o każde podwórko, o każdy dom, o każdą klatkę
schodową. Bomby lotnicze, miny, pociski ciężkich dział
i moździerzy — cała hitlerowska nienawiść ziała śmiercią na
staromiejskich uliczkach. Przy ul. Freta nastąpiła główna
koncentracja oddziałów AL, stąd wyruszyli łącznicy, stąd
szły rozkazy do bohatersko walczących „Czwartaków”.

Wieść o śmierci prawie całego dowództwa powstańczego
AL przejechała walczących głębokim żalem. Z imionami po-
ległych łączy się wiele kart bohaterskiej historii AL i PPR.
Z nazwiskami tych patriotów naród wiąże również pamięć
wszystkich bohaterów, którzy oddali swe życie dla wolnej
ojczyzny. (PAP)

Okresowa zniżka cen

Zwiększony popyt na rynku nawozowym

Od kilku lat obowiązuje w
żka cen nawozów mineralnych.
gminne spółdzielnie stosowały
nych w granicach 10—17 pro-

W roku bieżącym, z uwagi
na konieczność łagodzenia
skutków suszy, okres ten prze-
sunięto na sierpień.

Decyzja ta okazała się słusz-
na i celowa, co konkretnie
przejawiało się w zwiększonym
popycie. W dwóch dekadach
sierpnia rolnicy wielkopolscy
zakupili o 16 tysięcy ton na-
wózów więcej niż w analogicz-
nym okresie roku ubiegłego.
Wydało się, że nie tylko zni-
żka cen wpłynęła na zwiększe-
nie zakupów. Rolnicy bowiem,
chcąc zapobiec a przynajmniej
złagodzić skutki suszy, zasila-
ją nawoami mineralnymi ł-
ki, pastwiska i popłony jesien-
ne oraz zwiększają dawki pod-
zawiesy popłonów ozimych.
Wszystko oczywiście dla popra-
wienia bilansu paszowego w
jesieni rb. i na wiosnę przysz-
lego roku.

Nawozów chyba nie zabraknie.
Rolnicy więc mogą wykorzysta-
ć szansę, wynikającą z obni-
żonych cen i stosować obficie
nawozy sztuczne pod wszystkie
zasiewy jesienne. Warto przy
tej okazji poinformować, że

handlu wiejskim okresowa zni-
żka cen nawozów mineralnych.
Corocznie w październiku
sezonowe obniżki cen detaliz-
cent.

we wrześniu obniżki cen już
nie będą stosowane.

Powinni to mieć na uwadze
rolnicy, zwłaszcza w powia-
tach: trzcińskim, chodzie-
skim, czarnkowskim, wągrowie-
ckim, obornickim i między-
chodzkiem, gdzie popyt na na-
wozy jest obecnie największy,
a potrzeby glebowe największe.
(kf)

Na znak protestu

Telewizja norweska nie transmituje lekkoatletycznych Mistrzostw Europy

Na znak protestu przeciwko
reżimowi wojskowemu w Gre-
cji telewizja norweska posta-
nowiła nie nadawać żadnych
reportaży z lekkoatletycznych
mistrzostw Europy w Aten-
nach, które mają się odbyć
we wrześniu. W związku z
tym telewizja norweska nie
wyśle żadnego dziennikarza i
nie będzie korzystać z usług
Eurowizji. (PAP)

Ostrzelanie terytorium Kambodży

W nocy, z 9 na 10 sierpnia
dwa helikoptery wojsk amery-
kańsko-sajgońskich, narusz-
szy przestrzeń powietrzną Kam-
bodży ostrzelały — według do-
niesień z Phnom-Penh — z ka-
rabinów maszynowych 4 kam-
bodżańskie wsie w okręgu Mi-
mot. W wyniku ostrzału 27
kambodżańskich chłopów zosta-
ło rannych, przy czym stan pię-
ciu z nich jest ciężki. (PAP)



Polecamy zniżkowe wycieczki i wczasy

- ◆ Wilno — Leningrad — Moskwa — 3.600 zł; Moskwa — 2.300 zł; Lwów — Bukareszt — 2.300 zł; Leningrad — Moskwa — 3.200 zł oraz wszelkie trasy do NRD już od 1.400 zł.
- ◆ Pobytu w Bulgarii i w Jugosławii.
- ◆ Wczasy krajowe w cenie od 675 zł do 1.140 zł — w Cetniewie, Krynie, Ciechocinku, Szklarskiej Porębie, Piwnicznej i Mikołajkach.
- ◆ Wyjazdy indywidualne do Bulgarii i Węgier.

Zapisy i informacje:
„SPORTS-TOURIST” — Poznań, ul. Ratajczaka 44,
telefon 591-44 lub 591-57.

K6457

Z Czechosłowacji

Siły reakcyjne były przygotowane do antypaństwowych wystąpień

Konferencja prasowa J. Groessera

W poniedziałek 25 bm. odbyła się konferencja prasowa z u-
działem grupy dziennikarzy krajów socjalistycznych, na któ-
rej minister spraw wewnętrznych CSRS — Józef Groesser po-
informował o ostatnich wydarzeniach na terenie CSRS.

Już na długo przed 21 sier-
pnia br. siły antysocjalistyczne
i oportunistyczno-prawicowe
rozpętały akcję rozpowszech-
niania ulotek, skierowaną prze-
ciwko nowemu kierownictwu
KPCz, a zwłaszcza G. Husako-
wi i L. Sztroougłowi, przeciw-
ko ZSRR i innym krajom so-
cjalistycznym, rzucając jedno-
cześnie hasła rozprawienia się
z komunistami. Naliczono ok.
130 różnego typu ulotek. Siły
kontrewolucyjne przygotowy-
wały się od dłuższego czasu do
prowokacyjnych akcji. Dokony-
wały one włamań do składów
z materiałami wybuchowymi,
kradli broń bezpośrednio z fa-
bryk produkujących ją, a na-
wet ze składów wojskowych.
Siły kontrewolucyjne przygo-
towując akcje prowokacyjne
i ataki w dniach 19—21 sier-
pnia br. sądziły, że aparat orga-
nów bezpieczeństwa publicz-
nego nie będzie skonsolidowany.

Jak wiadomo ekscesy rozpo-
częły się w Pradze 19 bm. Do
najostrzejszych wystąpień —
jak poinformowano — doszło
nie tylko w Pradze, ale także
w Brnie i Libercu. Bojówki
kontrewolucyjne wystąpiły

zbrojnie, budowano barykady
ze zniszczonych budek telefo-
nicznych, ławek w parku, lad
sklepowych, rozkradano skle-
py, zwłaszcza w Brnie oraz
wzniesiono pożary. Bojówki
kontrewolucyjne miały zresztą
wcześniej przygotowane kan-
nisty z benzyną itp. Np. w
Brnie, aby odwrócić uwagę
straży pożarnej i milicji fingo-
wano w różnych miejscach po-
żary. Siły kontrewolucyjne
miały zorganizowany cały apa-
rat (współdziałających ludzi na
motocyklach, radiostacje itp).
Najbardziej zacięte starcia mia-
ły miejsce w rejonie starego
miasta (Tylove Namesti), gdzie
bojówki kontrewolucyjne, ele-
menty chuligańskie i kryminal-
ne rzucały butelki z benzyną
uszkadzając transporter, a z
przewróconego tramwaju zro-
bili barykadę itp. Do akcji mu-
siały wkroczyć czołgi. Jak obli-
czono, o wiele większe straty
poniosły w tych starciach or-
gany bezpieczeństwa publicz-
nego, milicja i wojsko aniżeli
prowokatorzy.

Organy bezpieczeństwa pub-
licznego: 17 ciężko rannych,
31 średnio rannych, 268 lekko
rannych; Milicja Ludowa: —
2 ciężko rannych, 29 lekko ran-
nych; straż pożarna: — 17 lek-
ko rannych; wojsko: — 1 cięż-
ko ranny, 33 lekko rannych;
osoby cywilne i demonstran-
ci: 33 lekko rannych, 1 ciężko
ranny, 5 zabitych. Jest charak-
teryistyczne, że 2 osoby zginęły,
gdy nie było żadnej akcji ze
strony funkcjonariuszy porzą-
dku publicznego.

Na terenie Czeskiej Republi-
ki Socjalistycznej aresztowano
1734 osoby. Zatrzymano 47 o-
sób, głównie z krajów zachod-
nych, w tym 34 dziennikarzy z
krajów kapitalistycznych, któ-
rzy przybyli do CSRS w cha-
rakterze turystów bądź spra-
wozdawców sportowych, a
przyłączyli się do prowokato-
rów i usiłowali wysłać mate-
riały o sytuacji z CSRS nie-
zgodne z prawdą. (PAP)

Tragiczny weekend

W ciągu ostatnich 48 godzin na
szosach i jezdnich całego kraju
zanotowano 62 poważniejsze wy-
padki drogowe, w których 17 o-
sób, w tym — 2 dzieci poniosło
śmierć, a 63 — odniosło ciężkie o-
brażenia.

W sobotę w Bydgoszczy obsu-
nął się zwał placu na bawiacie się
w wykopie niedaleko torów kolejo-
wych przy ul. Ordońskiego dzieci.
przysypując 13-letniego Grzego-
rza Wesółka i 15-letniego Andrze-
ja Czerwczaka. Mimo natychmiast-
owej akcji ratunkowej Grzegorz
Wesółek zmarł. (PAP)

Toto-Lotek

21, 29, 38, 45, 47, 49 (20)

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Maciej Stabrowski.

D wudziestąpiątą rocznicę wybuchu słowackiego powstania narodowego obchodzimy w szczególności ważnych okolicznościach, po raz pierwszy po ostatecznym uregulowaniu stosunków między naszymi braćmi nie wczoraj, po utworzeniu Federacyjnej Republiki Czechosłowackiej.

W połowie 1944 r. zakończyliśmy formowanie 1 Czechosłowackiego Korpusu Wojskowego i razem z Armią Radziecką uczestniczyliśmy w gromieniu armii hitlerowskich. W tym czasie nasze wojska zaczęły już zbliżać się do granic czeskosłowackich. Dramatyczne wypadki z sierpnia 1944 r. pamiętam tak dobrze, jak gdyby wydarzyły się one wczoraj. W ciągu ofensywy letniej na terytorium Białorusi, zachodniej Ukrainy i Polski zostało zniszczonych 30 niemieckich dywizji, do niewoli wzięto 160 tys. żołnierzy nieprzyjaciela, zabito 380 tys. faszystów, rozbito 3 tys. niemieckich czołgów. 26 sierpnia otrzymaliśmy niespodziewaną wiadomość, że Rumunia zawarła przymierze ze Związkiem Radzieckim.

A potem nastąpił 30 sierpień. Znajdowaliśmy się wówczas na zachód od Lwowa, pod Przemyślem. Nie pamiętam już, kto mi powiedział, że odebrano wiadomość wolnej radiostacji Bańska Bystrzyca, o wybuchu słowackiego powstania narodowego. Pamiętam, że jak radęścią przyjęli tę wieść członkowie 1 Czechosłowackiego Korpusu. Żołnierze obejmowali się, składaliśmy życzenia przede wszystkim Słowakom, a potem sobie nawzajem. Wielu miało w oczach łzy radości i entuzjastyczne słowa. Lecz jednocześnie byliśmy świadomi, że oto stanęło przed nami wielkie i odpowiedzialne zadanie — najszybciej — jak tylko można — udzielić pomocy. Łatwo moglibyśmy sobie wyobrazić, w jakiej furii wpadli hitlerowcy i jakie siły rzucił na przeciwko narodowi słowackiemu. Obawialiśmy się, aby Hitler za pośrednictwem swych dywizji nie utopił w krwi powstania.

W tej sytuacji cały 1 Czechosłowacki Korpus domagał się, aby przerzucono go desantem do Słowacji, aby mógł bardziej skutecznie pomagać w oswabdzaniu naszego terytorium. Jednakże w tym czasie Armia Radziecka nie dysponowała dostateczną liczbą środków technicznych, aby urzeczywistnić ten plan. Już 31 sierpnia ambasador czechosłowacki w Moskwie Zdeněk Fierlinger i generał Pika złożyli wizytę komisarzowi Andrejowi Wyszyńskiemu i zapytali go o sytuację na Słowacji. Ambasador oświadczył, że powstanie jest akcją ogólnonarodową, zaaprobowaną przez naszego prezydenta i rząd oraz poprosił o udzielenie pomocy poprzez dostawę broni, desanty spadochronowe i lotnictwo. Wyszyński odpowiedział, że rozumie sytuację, o wszystkim zamelduje rządowi, ale o tym, w ja-

Znamienna data w historii naszych narodów

LUDWIK SVOBODA
General Armii — Prezydent CSRS

Artykuł napisany specjalnie dla P. A. Interpress

kiej postaci będzie możliwe udzielenie pomocy, mogą zdecydować tylko wyższe radzieckie organy wojskowe.

Rząd radziecki polecił marszałkowi Koniewowi przedłożenie w jak najkrótszym czasie projektu planu tej operacji. 4 września do wodzów naczelnych zatwierdził plan operacji i rozkazał rozpocząć ją nie później niż w ciągu czterech dni. 8 września 1944 r. po wpół do siódmej rano rozpoczęła się operacja karpato-dukijska, której celem było jak najszybsze przedarcie się przez Karpaty na Słowację.

P przed wyruszeniem naszych oddziałów do boju, zwracałem się do nich w tych mniej więcej słowach.

„Stoimy u progu naszej ojczyzny. Nie zapomnijcie, jakie zaszczytne zadanie was oczekuje. Za wypełnienie tego zadania jesteście odpowiedzialni wszyscy przed swym sumieniem i naszym narodem. Jestem pewien, że zadanie wasze wypełnicie. Nie będzie ono lekkie. Niech służy nam za przykład znakomite mistrzostwo bojowe waszych starszych towarzyszy, sławnych bohaterów walk pod Sokolowem, Kijowem, Białą Cerkwią i Zaskowem! Po nowym przypominaliśmy naszym żołnierzom słowa marszałka Koniewa, które wypowiedział dwa dni wcześniej, kiedy zaznajamiał nas z planem operacji: „Przejdźmy Karpaty, albo zginie!”

Od pierwszego dnia wybuchu słowackiego powstania narodowego, my żołnierze, zdawaliśmy sobie sprawę, że cios stanowi ta akcja dla wyższego dowództwa hitlerowskiego. Słowackie powstanie narodziło się w Europie środkowej. Uczestnicy powstania walczyli ośmiu doborowych hitlerowskich dywizji. Wojskowe i polityczne niepowodzenie było dla nieprzyjaciela tym dotkliwsze, że Hitler stracił kolejnego „sojusznika” i jego armię, a także ekonomiczny potencjał Słowacji. Co prawda nie był on duży, ale w krytycznym położeniu, w jakim znalazł się Niemcy w końcu lata 1944 r., miał swoje znaczenie.

Słowackie powstanie narodowe było kulminacyjnym punktem rewolucyjnej, antyfaszystowskiej walki narodu słowackiego. Wojska, które przyłączyły się do partyzantów, zaczęły nazywać się „Pierwszą czechosłowacką armią na Słowacji”. Świadectwem wysokiego uświadomienia narodu słowackiego była mobilizacja, która odbywała się na oswobodzonym terenie w dwóch etapach — 1 i 21 października 1944 r. Na skutek niedostatku broni część powołanych przyszła odesłać do domu. Mimo tego, odrodzona czechosłowacka armia na Słowacji liczyła w okresie słowackiego powstania narodowego 50—60 tys. żołnierzy. Początkowy zamiar hitlerowców zlikwidowania

powstania w ciągu trzech dni okazał się całkowicie nierealny. Walki na Słowacji trwały dwa miesiące, a i później rejon górski, szczególnie w Niskich Tatrach, pozostawał w rękach przeszło 15 tys. słowackich bojowników, którzy utrzymali je aż do nadejścia Armii Radzieckiej.

Wielką rolę podczas powstania odegrali komuniści, dowodzący nim i byli najbardziej walecznymi uczestnikami oddziałów partyzanckich. Podczas powstania, po 29 sierpnia 1944 r. partia komunistyczna stała się po raz pierwszy na naszym terytorium partią kierowniczą. W Bańskiej Bystrzycy i na całym oswobodzonym terytorium władzę brały w ręce rewolucyjne organy narodu — Słowacka Rada Narodowa i komitety narodowe, stwarzając podstawy narodowego, demokratycznego zarządzania.

Słowackie powstanie narodowe od pierwszego dnia miało ogromne znaczenie dla umocnienia na nowo czechosłowackiej wspólnoty. Wiadomość, że Słowacy sami zaczęli walkę o likwidację faszystowsko-klerykalnego reżimu i odnowę jednolitej Republiki Czechosłowackiej, wywołało w Czechach nadzwyczajny entuzjazm i doprowadziło do przewrótów, które nieufności, która powstała między naszymi narodami po Monachium. Mimo tego, że K. H. Frank wydał rozkaz karania śmiercią za każdą próbę przejścia granicy z Moraw na Słowację i rozkazał stracić wielką liczbę czeskich patriotów, w sierpniu, wrześniu i październiku setki, przede wszystkim młodych Czechów przedostało na wyzwolone tereny i wstępowało do oddziałów partyzanckich i do armii. W szeregi uczestników powstania wstępowali licznie Czesi, mieszkający na Słowacji. Jest symboliczne, że na Słowacji walczyli również liczni Czesi i Słowacy, którzy przeszli przeszkolenie w Związku Radzieckim. Jednym z przywódców tego potężnego ruchu był Jan Szwerna, który poległ w bojach z hitlerowcami na Słowacji.

W słowackim powstaniu narodowym uczestniczyli jednak nie tylko Słowacy i Czesi, ale także inni narodowości — obywatele ZSRR, Francuzi, Jurokowie, Polacy, Węgrzy i inni, którzy swoją walką umacniali międzynarodową jedność walki z hitlerowskim faszysmem.

Przy tej okazji pragnę uczcić pamięć wszystkich, którzy w walce o wyzwolenie naszych narodów i odnowę republiki oddali swe życie w bojach na Słowacji w latach

1944—1945. Pragnę tu złożyć hołd pamięci przeszło 10 tys. poległych i zamęczonych. 30 tys. uwięzionych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, pragnę wspomnieć nie szkańców 60 miejscowości, unicestwionych przez hitlerowców, pragnę wspomnieć także, 1000 żołnierzy 1 Czechosłowackiego Korpusu, którzy padli w bojach pod Duklą, kiedy spieszyli na pomoc słowackim patriotom.

Słowackie powstanie narodowe, którego 25-lecie obchodzimy w tym roku, stało się przykładem dla stworzenia nowej, sprawiedliwej struktury naszej republiki, jako państwa dwóch całkowicie równoprawnych narodów, Czechów i Słowaków. Naród słowacki już ćwierć wieku temu doświadczył swego prawa do samostanowienia i swobodnego rozstrzygnięcia swych spraw w naszym wspólnym państwie. Podczas pełnego chwały powstania naród nasz wystawił sobie świadectwo postępowości, męstwa i aktywności.

Testament słowackiego powstania narodowego wypełniony został ostatecznie w styczniu 1968 r., kiedy w wielkim procesie odrodzenia oba nasze narody wstąpiły na drogę realizacji ideałów, z których czerną natchnienie także słowackie powstanie narodowe.

Szlakiem zdobywców Wału Pomorskiego

Eksperyment w OHP

Zdbice, wieś leżąca nad jeziorem Zdbiczno, kilkanaście kilometrów na północ od Wałca. Wiesz prawie zabita deskami. Tylko od strony Wałca prowadzi do niej asfaltowa droga, która stała się kształcą się w piaszczysty trakt. Szkoła, sklepik spożywczy GS, kościółek — niemal schemat. Ale jest coś, co wyróżnia tę wieś spośród wszystkich innych. Na jej początku, właśnie tam, gdzie kończy się asfalt i zaczyna Zdbice ze światem, stoi wielki granitowy kamień, a na nim metalowa tablica z napisem: „3—4 lutego 1945 r. pododdziały 11 p. p. 4 d. p. i 6 d. p. w bitwie 1 Armii Wojska Polskiego o przełamanie Wału Pomorskiego opanowały Zdbice, nawiązując styczność z główną pozycją obrony niemieckiej”.

Podobnych kamieni — pomników na polskich ziemiach znaleźć jednak można setki. W środku wsi, obok klubu-kawiarni „Ruch” znajduje się swoiste muzeum. Informacja przed wejściem głosi, że jest to Izba Pamięci: „Las świadkiem walk o Wał Pomorski”. W dwu obszernych izbach zgromadzono znalezione po latach w okolicznych lasach broń, hełmy, jakieś wydobyte z dna rzeki i jeziora na pół przeżarte rdzą karabiny ręczne i maszynowe, pistolety, łuski z pocisków artylerijskich. Wszystko, co wała się na każdym niemal poboju, tyle że mocno już nadzarczone zębem czasu. W gablotach leżą stare fotografie, dokumenty, legitymacje, szkice sytuacyjne obrazujące kolejne walki o Wał Pomorski. Nade wszystko jednak zebrano w tym muzeum imponująca kolekcję pni, konarów, desek, w których

tkwią najrozmaitszego rodzaju i kalibru pociski i odłamki. Obok nich pily tartaczne z wyszarpanymi zębami. Jeszcze dzisiaj bywa, że pień zawieszony do taktaku kryje w sobie stalowy odłamek, który niszczy piłę natychmiast. Jeszcze dzisiaj zdarza się zobaczyć w lesie pień sosny w pewnym miejscu skręcony dookoła własnej osi, jak by go jakieś potężne ręce próbowały wyjąć jak mokrą białinę. To okaleczenia sprzed prawie ćwierć wieku.

Jest jeszcze jeden powód, który sprawia, że warto o Zdbicach napisać. Tu bowiem stacjonuje jeden z dwu obozów Ochotniczych Hufców Pracy Zgrupowania „Wał Pomorski”. W ciągu dwu miesięcy tegoż roku przejdzie przez to zgrupowanie około 1000 młodzi. Przez obóz w samych Zdbicach 400 osób z Kieleckiego, Krakowskiego, Łódzkiego, Warszawskiego i Koszalińskiego.

Zgrupowanie „Wał Pomorski” różni się od innych OHP nie tylko swą nazwą, nawiązującą do bojowych tradycji Ludowego Wojska Polskiego — mówi Zenon Najder, komendant zgrupowania. — Jest ono swego rodzaju eksperymentem w szukaniu nowych form organizacyjnych.

Po dwu tygodniach pracy, młodzi biorą pod pachę sprzęt turystyczny i ruszają na tygodniową wędrowną turystyczną jedną z trzech głównych szlaków walk o „Wał Pomorski”. Nazw tych szlaków pochodzą również od nazw operacyjnych z 1945 roku. Jest więc

MARIAN FLEJSIEROWICZ
Dokończenie na str. 4

NASZE ROZMOWY

Harcerstwo - najwspanialsza przygoda życia

Nie rozstał się z młodzieżą, choć zrezygnował już z obowiązków zawodowych. Jakże bowiem można rozstać się z czymś co — jak mówi — stanowi najwspanialszą przygodę życia, choć to życie obfitowało w przygody najróżniejsze, którym przyswilił sobie słowo „afryki, Dalekiego Wschodu i Włoch, mgliste — Wysp Brytyjskich i swoje — nad Wisłą i Wartę. Pierwszy w dziejach harcerskiej odnowy komendant Chorągwi Wielkopolskiej dziś przewodniczący chorągwiowej komisji rewizyjnej — dr Czesław Żakowski jest jednym z najbardziej popularnych wśród młodzieży harcerskiej postaci. Czuje się równie zaszczytowany otrzymaniem licznych odznaczeń bojowych (m. in. Krzyż Monte Cassino) i państwowych (Złoty Krzyż Zasługi, Odznaka „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Honorowa Odznaka Miasta Poznania) jak i Ho-

norowa Odznaka Harcerskiej Ofensywy Zuchowej.

— Kiedy zaczęła się ta pańska pasjonująca przygoda? — Nie przesadzę pewnie, gdy powiem, że od chwili, w której zacząłem myśleć samo dzielnie. Sprzyjały temu oczywiście zarówno ówczesne warunki polityczne, życie pod zaborem pruskim w Poznaniu, jak i klimat domu rodzinnego. W 1916 r. zaczęto werbować do szeregów skautów. Pierwszy taki zastęp stworzył w Poznaniu Cezary Jindra. do dziś żyjący w naszym mieście. Ja należałem, pamiętam, do II drużyny im. Kazimierza Wielkiego, hufca Piast. „Chrzest bojowy” przeszedłem już jako uczeń gimnazjalny członek drużyny harcerskiej im. R. Traugutta, w Powstaniu Wielkopolskim. Ojciec w nim walczył jako żołnierz. Ja pomagałem — ja ko goniec bojowy. W harcerstwie działałem aż do wybuchu wojny.

— Po wojnie zaczął pan — jak komendant Chorągwi — współdziałać w odbudowie poznańskiego harcerstwa. Już według przewidywań — również przez siebie — ocen. Jakże były najważniejsze kryteria pracy w tym okresie?

— Przede wszystkim podjęliśmy hasło planowego rozwoju ZHP szczególnie na wsi. To nie była sprawa łatwa w tym środowisku, ale Wielkopolska miała dobre tradycje. Już w okresie międzywojennym profesor doktor Karol Zaleski — późniejszy pracownik naukowy WSR — zorganizował pierwsze w kraju zastępy wiejskie w powiecie śremskim. Tak więc harcerstwo wielkopolskie zaczęło przodować w dziedzinie pracy z młodzieżą wiejską i dziś większość naszych harcerzy — to dzieci wiejskie. Drugą ważną sprawą był rozwój drużyn społecznych. Przed wojną powstała u nas taka na przykład drużyna Wilków Morskich, ale jej działalność była nastawiona głównie na wyzyny sportowe. Nam chodziło o co innego: o upowszechnienie sportu, nauki pływania, ratownictwa, wodniactwa. Inna rzecz, że to wodniactwo do dzisiaj jest słabą stroną naszych harcerzy.

— Zebrał pan sporo ciekawych obserwacji podczas długoletniej pracy z młodzieżą. Co uważa pan aktualnie za najistotniejsze dla dalszego rozwoju ZHP?

— Najistotniejsza jest dobra praca w zastępach, a ta



„Najistotniejsza jest dobra praca w zastępach, a ta zależy od postawy, zdolności i osobowości zastępowego. Dobry zastępowy — to wzór dla każdego harcerza...”
Fot. — H. Kamza

zależy od postawy, zdolności i osobowości zastępowego. Do bry zastępowy — to wzór dla każdego harcerza. Młodziem szuka autorytetów, chce kogoś darzyć zaufaniem. Młodziem nie boi się także udziału w wielkich i ważnych, trudnych przedsięwzięciach. Można to pięknie wykorzystać nie tylko z okazji pamiętnych rocznic, ale i na co dzień — na przykład w pracy dla środowiska. Coraz popularniejsza staje się dziś wiananie pracy zastępy ze środowiskiem. A więc drużyna związana z miejscem zamieszkania harcerzy. To najlepsza gwarancja rozwoju organizacji poprzez oddziaływanie na młodzież niezorganizowaną. To także najlepszy sposób zdobywania przyjaźni — sojuszników wśród rodziców, działaczy komitetów blokowych, sąsiadujących zakładów pracy itd. W szkole zaś ZHP powinno przede wszystkim baczenie obserwować przebieganie się do zawodu, walczyć z drugorocznymi, ze znieczulicą, uczyć gospodarności, oszczędności, poszanowania mienia, uczciwości, bo to jest jedyna droga do ukształtowania nowoczesnego społeczeństwa. Ten nowoczesny Polak musi też znać jak najwięcej języków obcych; coraz więcej mamy przecież kontaktów z całym światem. Ale trzeba się uczyć od najwcześniejszej młodości. Dlatego za podstawę w naszej działalności organizacyjnej uważam pracę z zuchami, ciagle za słabo u nas rozwiniętą. A przecież „jaki zuch — taki druha”. Zawsze to przypominać.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

A LO DZ Y T W A R D E U K O

szkoła janeczkarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Jak Ci pisałem byłem niezwykle ciekaw jego opinii i jego reakcji na mój projekt ożenku w najbliższym czasie. Początkowo sprawiał wrażenie, jak gdyby w ogóle nic nie słyszał, potem jednak przerwał w pewnym momencie me opowiadanie o przyszłej żonie uwaga, że to nonsens z mojej strony, że przy mojej „artystycznej naturze” (jak mówił w rodzinie w Koblencji) powinienem inaczej traktować ten problem.

Gdy w dalszym ciągu obstawałem przy swoim, prosząc, żeby mnie poważnie wysłuchał, zdenerwował się. Spytał, czy moja narzeczona ma jakiś posag. Odpowiedziałem, że to przecież nie najistotniejsze i że wkrótce skończy studia. Złotywał się okropnie — a jednak nic się nie zmienił pod tym względem — myślałem.

Powtórzył oczywiście to, co mi wielokrotnie wklepał do głowy jeszcze w Niemczech, człowiekowi z wyższym wykształceniem z poważnymi zamiarami, należy się spokój, a ten może znaleźć jedynie w domu, który nie powinien przekształcać się w uniwersytet — stąd najodpowiedniejsza żona — jest ta, która skończyła najwyżej liceum, a najlepiej jakąś szkołę gospodarstwa domowego. Poza tym nieodzownym warunkiem jest solidny posag. Tu poglądy nasze były skrajnie różne — nie doszliśmy do porozumienia. Dopiero dalsze wynurzenia ojca wyjaśniły mi w dużym stopniu jego poprzednie opinie.

Do Polski przyjechał z masą planów związanych z moją osobą. Ciagle jeszcze miał nadzieję, że wrócić do Koblenckiej. Wybrał już kandydatkę na ma żonę, okropnie ograniczoną dziewczynę, która potrafiła tylko dyskutować na temat kapeluszków. Liczył też, że zastąpię go w przyszłości, niedalekiej przyszłości, gdy czuł, że braknie mu już siły i energii. Miałem więc w związku z tym wyjechać na rok do Moskwy, aby tam studiować język rosyjski, potem wstąpić do wyższej szkoły dyplomatycznej w Bonn lub pracować w jakiejś poważnej firmie jako specjalista od handlu zagranicznego z krajami socjalistycznymi.

Wszystko było prawdopodobne, ponieważ ojciec miał wielu dobrych znajomych na wysokich stanowiskach, a i sam charakter oferty kusił szerokimi perspektywami. Propozycja ożenku byłem oburzony — jak można mieć w tych sprawach tak materialistyczne poglądy! Całkiem innymi oczami spoglądałem na ojca. Przecież jeszcze swój okres (burzy i naporu), tym bardziej, więc jego pomysł wydał mi się krzywdzący. Gdy zwierzyłem się ojcowi ze swych trudności z utrzymaniem mieszkania (zastępca przewodniczącego rady miejskiej wyrzucił mnie za drzwi), ten tylko spojrzał na mnie z ubolewaniem. Nawiasem mówiąc, w me plany matrymonialne nie wierzyla i mama. „Znow coś wymyślił — mówiła — żartuje”. Z ojcem w każdym bądź razie byłymy w pewnej mierze na stopie wojennej.

Sytuację pogorszyła jeszcze rozmowa o ciocie Lilli, która niezwykle chwaliła jako swą żonę, stwierdzając, że pod pewnymi względami przewyższa nawet ma zmarłą matkę. Nie mogłem mu tego darować, omal nie doszło do całkowitego zerwania wzajemnych więzów — musiała interweniować mama ze swą niezawodną dyplomacją. Dyskutowaliśmy również na temat polityki: co do przeszłości mieliśmy — można powiedzieć — zgodne poglądy. Jeśli chodzi o tego rodzaju problemy, ojciec był trzeźwo i rozsądnie myślicy, człowiekiem. Wiecej, dał się w niektórych sprawach przekonać świadomie korygował swój sposób myślenia, co przy jego bawarskim uporze było nie lada wy-czynem.

SZLAKIEM ZDOBYWCÓW WAŁU POMORSKIEGO

Dokończenie ze str. 3

szlak „przesłaniań”, „ryglo-
wy” i „pozycji głównej” — ten
ostatni prowadził przez Zdbice.
Młodzież nie otrzymuje wynag-
rodzenia za pracę, zarobione
przez nią pieniądze idą na po-
krycie części kosztów wyciecz-
ki. Pozostała część płaci Kom-
enda Główna OHP.

Pomysł nazwania tutejszego
zgrupowania OHP zrodził się w
Zarządzie Wojewódzkim ZMS w
Koszalinie przed rokiem, kiedy
organizowano I Rajd ZMS Szla-
kiem Zdobyców Wału Pomorskie-
go. Organizatorzy rajdu doszli
wówczas do wniosku, że okolice
Ziem Kozalińskich, przez które
prowadzą szlaki rajdu, są słabo za-
gospodarowane turystycznie. Je-
żeli jednak chce się spopularyzować
szlaki — trzeba je odpowiednio
przygotować na przyjęcie większej
liczby turystów.

Zgrupowanie OHP „Wał Pomor-
ski” pracuje nad realizacją tego
wniosku: obóz w Wałcu buduje

Dalsze odkrycia polskich archeologów w Sudanie

Ostatnie badania polskich archeologów na terenie Nubii w Sudanie przyniosły wiele cennych odkryć. Jak informuje prof. Kazimierz Michałowski kierownik polskiej stacji archeologii śródziemnomorskiej w Kairze, obecnie prowadzone wykopaliska koncentrują się między III a IV kataraktą Nilu w Dongoli.

O dawnej stolicy Nubii zachowały się sprzeczne przekazy pisarzy arabskich z IX stulecia. Jeden wymieniał Dongolę jako wspaniałe miasto — drugi wspominał o skupisku wiejskich lepiank. Polskie badania ujawniły ukryte pod piaskami pustyni szczątki wielkich monumentalnych budowli sakralnych. Odkopano już dwa obiekty nazwane „kościół z kolumnami” i „wielka katedra”. W jednej z odkopanych świątyń archeolodzy natrafili na ślady jej trzykrotnej przebudowy. Szczególnie cennym odkryciem w Dongoli było odnalezienie pozostałości pałacu królów nubijskich. Stwierdzono, że znajdujący się tu stary meczet arabski został przebudowany ze znacznie starszej budowli, która okazała się poszukiwany pałac królewski. Pod warstwą tynku znaleziono cenne inskrypcje z tego okresu.

Prowadzone przez polskich archeologów wykopaliska w Nubii pozwoliły zidentyfikować ludność zamieszkującą Nubię w początkach naszej ery. Ludność tę, nazwaną umownie „grupą x”, rozpoznało jako plemię Nobadów. Królestwo Nobadii było jak gdyby spadkobiercą starożytnego państwa Meroe, istniejącego od III w. p.n.e. do III w. n.e. Władcy Nobadii reprezentowali tradycję stałej kultury meroickiej z dużymi wpływami hellenistycznymi. Stolicą Nobadii było miasto Pach-

Kartki z podróży (1) Kierunek — Tbilisi

OD REDAKCJI: Marian Mikołajewski, znany wśród sportowców wyczynowych masażysta, często towarzyszy naszym ekipom w ich rozlicznych wояжach zagranicznych. Był na Olimpiadzie w Japonii, jeździł z piłkarzami po krajach Bliskiego Wschodu, bawił z nimi w Ameryce Południowej; ostatnio przebywał też na tournée po Związku Radzieckim. Z wypraw tych przywoził wycieczkowiec już niemało notatek, których opracowanie powierza zawsze red. T. H. Nowakowi. Dziś rozpoczynamy cykl felietonów z ostatniego pobytu naszego piłkarskiej reprezentacji w ZSRR, przy czym „dawka” sportowa jest tu prawie minimalna jako że wyniki i przebieg spotkań, naszej drużyny są na ogół znane.

Piętnaście zaledwie dni przyjdzie nam powrócić się po Związku Radzieckim, ale za to przeżyć więcej niż 10 tysięcy kilometrów. To już wymaga co najmniej okazałego TU-134, do którego ładujemy się na Okciecu w dniu 17 lipca br., by za niecałe dwie godziny wylądować w Moskwie.

Krótki jest nasz pobyt w Moskwie, bowiem już po południu lecimy z Wnukowa do Tbilisi. Stajemy przed jeszcze okazalszym olbrzymem TU-144 B, zabierającym 120 pasażerów.

Wita nas stolica Gruzji feeria świateł, wita nas cudownie wręcz oświetlony pomnik Matki Gruzji. Usubolizowana postać kobiety (wysokość 27 metrów), która w lewej dłoni trzyma czare z winem dla orzłwiolów, w prawej zaś miecz przeciwko wrogom.

I oto aeroport. Budynec swa architektura przypomina wielkie tu ongiś wzniosły Bizancjum, takich budowli spotykamy będziemy w Tbilisi niemało, ba, będą i takie których styl nosi w sobie elementy mauretańskie. Nazajutrz w Tbilisi zaczynamy od wycie-

czą się żyć i pracować w zespole, uczestniczą w spotkaniach z różnymi ludźmi, którzy na ogół mają coś interesującego do powiedzenia.

To wszystko się liczy w kształtowaniu młodych obywateli. Udział w OHP wyleczy niejednego od jakże błędnego mniemania, że praca fizyczna, to coś gorszego niż umysłowa i nauczy szacunku oraz doceniania wysiłku robotnika. Nauka też doceniać pieniądze, często właśnie tutaj na obozie OHP zarobionych po raz pierwszy w życiu. Pozwoli wreszcie poznać przedsięwzięcie samodzielnego.

Tuż za Zdbicami, właśnie przy drodze budowanej przez młodzież OHP ze zgrupowania „Wał Pomorski” stanie w niedalekiej przyszłości pomnik ku czci zdobywców Wału Pomorskiego. Wówczas Zdbice na dobre przestaną być wsią zabita deskami, a o tutejszej Izbie Pamiętek będzie w Polsce na pewno głośniejsze. Dużą w tym będą mieli zasługę i ci wszyscy młodzi ludzie, którzy częściej swoich wakacji spędzili na zgrupowaniu OHP „Wał Pomorski”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Susza dała się Ziemi Kozalińskiej nie mniej we znaki niż Wielkopolsce. W niedzielę 10 sierpnia dwukrotnie palił się okoliczny las i dwukrotnie cały prawie obóz pędził na miejsce pożaru. Pomoc chłopców z OHP pozwoliła ograniczyć straty do kilkudziesięciu hektarów spalonego młocznika. Ich postawa przy walce z groźnym żywiołem zasługuje na najwyższe uznanie. To był bardzo dobry egzamin społecznego współdziałania. Na piątkę. (mf)

Sierpniowy „NURT“

Z racji bliskiej rocznicy numer otwiera wspomnienie Lecha Paczkowskiego pt. „Wrzesień oczyma dziecka”. Oczywiście chodzi o Wrzesień sprzed 30 laty.

Pod przekornym tytułem „Komin bez fabryki”, kryją się rozważania Łukasza Lewickiego o poznańskim Pałacu Kultury — mocno krytyczne, ale chyba najgłębsze najbardziej zasadnicze z wszystkich co dotąd o tej instytucji napisano. Andrzej Saturna w artykule „Codzienna towarzysza — muzyka” omawia, także krytycznie, wiele istotnych aspektów upowszechniania muzyki w naszym regionie. Henryk Krajkowski kontynuuje dyskusję na temat zabudowy Rataj.

W części literackiej numeru znajdujemy szkic Aleksandra Rogalskiego o Agnes von Krusenstjerna, wybitnej pisarce szwedzkiej, a dalej prozę tejsze autorki. Potem listy Bogusława Radziwiłła do Anny Radziwiłłówny z obszernym posłowiem Michała Mislonego.

Nelly Półpięszalska drukuje drugą część pozycji pt. „Głos Pana” czy Zwiernictwo z Nieba. Józef Piętek artykuł zatytułowany „Poznanie filozofii, a Helena Raszkowa w „Wyznaniu czytelnikowi” pisze o swoich doświadczeniach z kręgu kontaktów z odbiorcą poezji współczesnej. Także o młodej poezji polskiej traktuje pozycja Wojciecha Roszewskiego „Pasowani i niepasowani”.

Dalej znajdujemy rozważania Teresy Kostyrko o projekcie iluminacji miasta Poznania, sprawozdania Ewy Piotrowskiej z wrocławskiego Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych i Zdzisława Smoluchowskiego — z przeglądu teatrów amatorskich w Pile.

Resztę numeru wypełniają stałe rubryki. (ms)

czki w góry nad sztuczne jezioro, powstałe ze spływu nieuregulowanych źródeł. W dole, pod nami, rozłożyło się po obu stronach rzeki Kury piękne Tbilisi, liczące ponad 700 tysięcy mieszkańców.

Dwie kolejki górskie, jedna zębata, druga linowa wnoszą nas na górę Dawida (800 m wysokości). Stoł tu masz anteny TV (187 m) a obok wspaniała restauracja: oglądana z miasta w nocy wydaje się czymś nierzeczywistym od jarzających się świateł iluminacji. Zwiędzamy dalej „Pantheon Mateminde” gdzie mieszczą się prochy ludzi wielce dla Gruzji zasłużonych. Spoczywa tu też matka Stalina. Wchodzimy potem do starego zamczyska „Narikala”, pamiętającego najazdy tureckie.

Gruzini lubują się w bankietach, przyjęciach i suto zastawionych stołach, przy czym nie szczędzą celebrowania, zawsze dbają o estetykę nakryć i dyskretną wytworność bycia. Z tym, że te przyjęcia przeciągają się w Gruzji w nieskończoność. Pięć, sześć a i siedem godzin trwają niekiedy takie spotkania przy stole bankietowym. Lubują się wtedy ci przemili ludzie w wygłasaniu toastów, które bywają zwykle prawdziwymi popisami krasomówstwa, erudycji, błyskotliwego dowcipu.

Na bankiecie wydanym dla nas obdarowano „kochanych przyjaciół z Polski” pięknymi rogami (gatunek bawołu kaukaskiego) oprawionymi w srebro. Pół litra pojemności ma takie „cacuszko”. Nalano do tych rogów pysznego białego wina „Puri” które trzeba było do dna wychylić. Jeśli się jest życzliwie usposobionym wobec gospodarzy, wtedy nie wolno odmawiać wypicia tej niemałej porcji wina. No, cóż, byliśmy życzliwie usposobieni. Być może nasi przemili opiekunowie, mieli inne o nas zdanie, gdy ich piłkarska reprezentacja uległa naszemu zespołowi 0:1.

Jutro 20 lipca jest niedziela i ostatnie godziny w Tbilisi: po południu znowu ładowujemy się do samolotu, którym polecimy do Baku.

MARIAN MIKOŁAJEWSKI
opr. TADEUSZ H. NOWAK

port • port • port

W halach i na stadionach

W niedzielę zakończyły się w Katowicach XXIV Mistrzostwa Tenisowe Polski. W finale gry pojedynczej mężczyźni Lejus (ZSRR) pokonał Gąsiora (Warta Poznań) 6:0, 4:6, 7:5, 6:2. W grze podwójnej kobiet tytuł mistrzowski przypadł w udziale parze radzieckiej Kiwi — Kree. Tenistki radzieckie pokonały parę czechosłowacką — polską: Policzerova — Wierczokówna 6:1, 6:1. W finale gry podwójnej mężczyzn para T. Nowicki, Lewandowski pokonała parę radziecką Lejus, Juchwelt 6:2, 6:3, 2:6, 6:4. W grze mieszanej pierwsze miejsce zdobyła para radziecka Kiwi — Lejus zwyciężając w finale parę francusko-polską de Rouben, Rogulski 7:6, 6:4.

Międzynarodowy trójmecz kaja kowy pomiędzy reprezentacjami Szwecji, NRF i Polski rozegrany został na jeziorze w Wałcu. Polska wygrała ze Szwecją 87:76 oraz z NRF 90:79.

W Warszawie odbywały się zawody pływackie o puchar Europy grupy B mężczyzn. Pierwsze dwa miejsca i awans do grupy A zdobyły zespoły Hiszpanii 133 pkt. i Polski 101 pkt. Rumunia była trzecia. Włochy czwarte, a Jugosławia piąta. Bardzo dobrze spisał się reprezentant Polski Krawczyk na 400 m st. zm. oraz sztafeta 4 x 200 m st. dow. W Belgradzie walczyły panie grupy B. Wygrała Jugosławia przed CSRS, Włochami, Finlandią i Polską. Nasze reprezentantki uplasowały się na środkowych miejscach. W grupie A pucharu Europy mężczyzn i kobiet zdobył reprezentacja NRF.

Kolarz duński Mortensen wywalczył tytuł mistrza świata amatorów w kolarstwie szosowym. Dwa następnne miejsca przypadły w udziale Belgom Monserowi i Roosbroeck'emu. Pierwsi Polacy zajęli miejsca w drugiej dziesiątce. Czechowski był piętnasty, a Kegel siedemnasty.

Zwycięzca międzynarodowego turnieju szachowego w Polanicy Zdroju został arcymistrz Barczay (Węgry) — 10 pkt. przed Saldy (USA) 9,5 pkt. i Kruglusem (ZSRR) 9,5 pkt. Poznańiak Schmidt znalazł się na dalszej pozycji.

Zwycięzca dwuetapowego wyścigu kolarskiego organizowanego przez FSC Starachowice został Kowalski z Włókniarza Łódź. Drugi był Krzeszowiec (Legia), a trzeci Seiborek (Włókniarz). Drużynowo wyścig wygrał zespół Włókniarza Łódź przed SHL Kielce.

Piłkarze Norwegii, którzy w.środe zmierzają się w Łodzi z reprezentacją Polski rozegrali w niedzielę towarzyszy spotkanie z Finlandią remisując 2:2.

Na torze LOK w Poznaniu zakończyły się mistrzostwa Polski w modelach kolowych. Zwyciężył zespół Rvdgoszcy przed Poznaniem Katowicami i Lublinem.

Wielki sukces osiągnęli polscy żużlowcy wprowadzając do finału mistrzostw świata 8

zawodników, który odbędzie się 13 września na stadionie Wembley. Z Polaków startować tam będą Jancarz (drugi w finale europejskim), Pogorzelski (IV), Wyglen da (V) Gluecklich (VII), Mucha (IX). Zawodnikiem rezerwowym jest Podlewski, który w Olching był jedenasny.

Przebywająca w ZSRR reprezentacja Polski w nokeju na trawie rozegrała międzypaństwowy mecz z zespołem Związku Radzieckiego. Wygrali Polacy 3:1.

Łucznicze mistrzostwa CRZZ

Reprezentacja Poznania nadal prowadzi

W trzecim dniu mistrzostw CRZZ odbyły się strzelania na długim dystansie, dla kobiet 60 i 70 m, a dla mężczyzn 70 i 90 m. W konkurencji kobiet strzelania zakończyły się sukcesem Ławniczak, reprezentantki Warty, która uzyskała 298 i 272 pkt. W konkurencji mężczyzn triumfował Szymańczyk „Surma Poznań”, 289 i 253 pkt.

Po trzech dniach mistrzostw w łącznej punktacji nadal prowadzili reprezentanci Poznania. Wśród kobiet na czele znajduje się Grażyna Kotlarz (Surma), która uzyskała dotąd 1693 pkt. Na drugie miejsce wysunęła się rewelacyjna zawodniczka Resovii — Bielasi — 1630 pkt.

W konkurencji mężczyzn na czele znajduje się Szymańczyk (Surma) mający po trzech dniach 1669 pkt., 2) Leżański „Łączność” (Warszawa) — 1606 pkt. (o-za)

Piłka nożna

Olimpia zdobyła punkt

Słaba forma kandydatów do reprezentacji

Bardzo miła wiadomość nadeszła do Poznania w sobotę wieczór: Olimpia zremisowała w spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo II ligi z Unią Tarnów 0:0. Sukces tym większy jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że poznaniacy występowali bez kilku swoich czołowych zawodników.

Drużyna Olimpii wywalczyła w Tarnowie jeden punkt grając w następującym zestawieniu: Drewniak — Lisjak, Polowczyk, T. Kaitoko, Zeuschner — Mularczyk, Lipiec, Marcinkowski — Cz. Wojciechowski, (Zamysłowski), Wojtkowiak, W. Wojciechowski. Do najlepszych formacji Olimpii należała obrona, ale i atak popisał się kilkoma udanymi akcjami. Niestety zabrakło wykończenia i upragniona bramka nie padła. Najbardziej może cieszyć coraz lepsze zgranie zespołu co jest dobrą prognozą.

W pozostałych spotkaniach II ligi uzyskano następujące rezultaty:

MZKS — ROW	0:2
Motor — Racibórz	4:0
Śląsk — Włókniarz	1:0
Hutnik — Garbarnia	2:1
LKS — Arkonia	1:0
Górniki Wałb. — Stal Mielec	0:2
Urania — Zawisza	1:2
1. ROW	4 7 8:3
2. LKS	4 7 5:2
3. Stal Mielec	4 6 7:2
4. Zawisza	4 5 6:3
5. Unia Tarnów	4 5 3:2
6. Garbarnia	4 5 4:3
7. Motor	4 4 5:2
8. Olimpia	4 4 4:4
9. Śląsk	4 4 3:4
10. Górnik Wałb.	4 3 5:6
11. Hutnik	4 3 2:6
12. Unia Racibórz	4 3 4:9
13. MZKS	4 2 3:6
14. Arkonia	4 2 2:4
15. Urania	4 2 4:3
16. Włókniarz	4 2 1:4

Łiga Międzywojewódzka sprawiła naszym sympantom piłkarze Lecha, wygrywając bez większych trudności z konińskim Zagłębiem 4:1. Był to dobry mecz a co lejarze zaprezentowali się na ogół dobrze. Warta pokonała na swoim boisku Flotę 1:0 zaś Polonia P-ń uległa Calisii 0:1.

A oto pozostałe wyniki: Polonia Bydg. — Unia Tczew 0:0, Polonia Gd. — Gwardia Kosz. 1:1, Bałtyk — Pogoń Ił. Szcz. 1:0, Pogoń Barlinek — Kujawiak 1:2, Olimpia Elbląg — Lechia 3:0.

1. Olimpia Elbląg	2 4 4:0
2. Warta	2 4 3:1
3. Gwardia Koszalin	2 3 4:2
4. Polonia Gdańsk	2 3 2:1
5. Bałtyk Gdynia	2 3 2:1
6. Calisia	2 3 2:1
7. Lech	2 2 4:2
8. Lechia Gdańsk	2 2 3:3
9. Kujawiak Włoc.	2 2 3:3
10. Polonia Poznań	2 2 1:1
11. Flota Gdynia	2 2 1:1
12. Unia Tczew	2 1 0:1
13. Polonia Bydg.	2 1 1:3
14. Pogoń Szczecin	2 0 0:2
15. Zagłębie Konin	2 0 1:5
16. Pogoń Barlinek	2 0 1:5

LIGA OKRĘGOWA

KKS Kepno — Grunwald	2:1
Polonia Pila — Tur Turek	0:3
Olimpia II — Obra Kośc.	0:1
Ostrovia — Warta II	2:1
Dyskobolia — Stal Ostrow	4:1
Przemystaw — Vitrovia	5:0
Lech II — Stella Gn.	0:0
1. Przemysław	3 6 8:0
2. KKS Kepno	3 6 5:1
3. Warta II	3 4 7:4
4. Ostrovia	3 4 5:2
5. Tur Turek	3 4 5:2
6. Olimpia II	3 3 3:1
7. Lech II	3 3 3:3
8. Dyskobolia	3 2 3:4
9. Grunwald	3 2 3:4
10. Obra Kościan	3 2 3:5
11. Polonia Pila	3 2 4:8
12. Vitrovia	3 2 1:8
13. Stal Ostrow	3 1 1:5
14. Stella Gniezno	3 1 0:4

Tym razem piłka o centymetry minęła słupek. Bramkarz Floty w spotkaniu z Wartą skoatutował tylko raz. Było to w 2 minucie meczu, o bramkę zdobył dla Warty Kucz. Fot. (3) — K. Przychodzki

Konferencja organizatorów Wścigu Pokoju

Z okazji kolarskich mistrzostw świata amatorów obradowali w Brnie organizatorzy XXIII Wścigu Pokoju — przedstawiciele trzech bratnich redakcji: „Rudeho Prava”, „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” oraz działacze związków kolarskich Czechosłowacji, Polski, NRD. Podczas konferencji postanowiono, że XXIII kolarski Wścig Pokoju zostanie rozegrany w dniach od 12 do 28 maja 1978 r. na trasie Praga — Warszawa — Berlin. Łączna długość trasy wyniesie ok. 2400 km. Obedą się dwa lub trzy etapy jazdy indywidualnej na czas. (PAP).

Tenis I liga

Warta gra z Nadwiślaninem

Dzisiaj i w środę na kortach Warty przy stadionie im. 22 Lipca, odbędzie się spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Spotkają się zespoły Nadwiślanina Kraków i Warty Poznań. Początek spotkań we wtorek o godz. 15 zaś w środę o godz. 10. Warta wystąpi w swoim najsilniejszym składzie z Gąsiorkiem, Płatkim i Rozalą na czele. (S)

MARGARYNA POLEPSZA SMAK KAŻDEJ POTRAWY

K6302

„OŚWIATA“

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu.
ul. Kłasztorna nr 2

ORGANIZUJE:

- KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE: kierowników mechaników samochodowych ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności, spawaczy oraz wszelkich zawodów budowlanych.
- KURS SPECJALISTYCZNY badań i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych.
- KURS DLA ELEKTRYKÓW ubiegających się o grupy BHP.
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla początkujących.
- KURS TECHNIKÓW SPAWALNICTWA dla technologów i pracowników nadzoru technicznego.
- KURSY KRESLARZY TECHNICZNYCH budowlanych i maszynowych.
- KURS MŁODSZYCH ASYSTENTÓW PROJEKTANTÓW BUDOWNICTWA.
- KURS KONSTRUKTORÓW przyrządów i narzędzi specjalnych.
- KURS DYSPOZYTORÓW transportu samochodowego.
- KURS LABORANTÓW chemicznych dla maturzystów LO.
- KURS KOSMETYKI.
- KURS PLANOWANIA I STATYSTYKI dla maturzystów LO.
- KURS SEKRETAREK.
- KURS INWENTARYZATORÓW.
- KURS PALACZY centralnego ogrzewania.
- KURSY KROJU I SZYCIA - GOTOWANIA I PIECZENIA.
- KURSY RADIO - TELEWIZYJNE.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Kłasztornej nr 2 telefon 542-26, od godz. 8-19 w soboty do godz. 16.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu - zatrudni zaraz na budowie osiedla mieszkaniowego „Winogrody” na bardzo dobrych warunkach:

- LASTRIKARZY,
- PARKIECIARZY,
- MONTERÓW KONSTR. ŻEL.-BET.,
- ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyuczenia w zawodach lastrikarza i parkieciarza. Również dla kobiet istnieje możliwość przyuczenia przez szkolenie przyzakładowe w zawodzie malarz szpachtlowy.

Zarobki bardzo korzystne. w akordzie zryczałtowanym. Zamielstwoje zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę odpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac przy ul. 1. piętro, pokój 102 - Poznań, ul. Strzelcka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201.

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Rajczaka 26 - zatrudni natychmiast:

- OPERATORÓW KOPAREK,
- OPERATORÓW SPYCHAREK,
- ELEKTRYKÓW,
- BRUKARZY.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Po roku pracy w Przedsiębiorstwie istnieje możliwość zatrudnienia na terenie NRD na korzystnych warunkach.

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji prosimy zgłosić się osobiście lub pismem pod w. wym. adresem w Dziale Zatrudnienia i Płac.

K6192

Sprzedam pasiekę 7 pni z miodarką. Informacje: tel. 627-55, od godz. 8-13. 7285g

Sprzedam karoserię Warszawy tanio. Poznań, ul. Promienista 122. 6111g

Rury używane 70, 80, 90 sprzedam. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6133g.

Sprzedam książki Alia Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6103g.

Sprzedam wyobłatkę lub przyjmę prace. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6189g.

Sprzedam SHL 175 i akordeon 120-bas. Poznań, Za Grobla 5 m. 25. 6272g

Sprzedam aparat dwuosiowy. Idealny Rynek Łazarski 11 m. 11. 6241g

Betoniarke 85 oraz spawarkę 220 V sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6242g.

Sprzedam MZ-ES 250. O-polska 102 m. 10, w niedzielę, godz. 10-12. 6244g

Sprzedam Jawę CZ 175. Poznań, Kościuski 71 m. 10. 6264g

Samochody

Samochód osobowy „Fiat 125 P” sprzedam. Leszno ul. Wyspiańskiego 8a. 5240

Sprzedam Warszawę 224. Premia PKO. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7240g.

Skodo furgon 1101 w dobrym stanie sprzedam. Bobrzańska 1 (Zegze), od godz. 16. 6113g

LoKale

Włode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju na 2 lata. Członkowie spółdzielni. Peryferie, do 15 km. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7281g.

Zamienie mieszkania dwu pokojowego, nowe budownictwo na dwa jednopokojowe, najchętniej nowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6220g.

Zamienie pokój 23 m² z używalnością kuchni i przynależnościami. Jeżyce - parter, na równorzędne lub pokój z kuchnią, do II p. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6233g.

Zakłady Produkcji Części Zamiennych

Maszyn Budowlanych nr 3
Poznań, ul. Bałtycka 52 (Główna) tel. 742-41

PRZYJMĄ UCZNIÓW

- chłopców i dziewczęta

do nauki w Przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej w zawodzie tokarz i frezer. Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku - 150 zł.
- w II roku - 320 zł.
- w III roku - 600 zł.

Jako pracownicy młodociani zakładu, uczniowie otrzymują odzież ochronną oraz korzystają z pozostałych świadczeń wynikających z Układu Zbiorowego Pracy.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć: życiorys i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkół. Poznań, ul. Bałtycka 52.

UWAGA: Szkoła nie posiada internatu.

K5960

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w Śremie

ul. Targowa nr 1
PRZYJMIE
W NAUKĘ ZAWODU UCZNIÓW

w zakładach

w następujących miejscowościach:

- Zakład Ślusarski - Robakowo, powiat Śrem, poczta Gądk.
- Zakład szewski - Mosina, pow. Poznań.
- Zakład szewski - Kórnik, pow. Śrem.
- Zakład ślusarski - Bnin, pow. Śrem.
- Zakład stolarski - Śrem.
- Zakład szewski - Książ, pow. Śrem.
- Zakład szewski - Dolsk, pow. Śrem.
- Zakład elektromechaniczny - Kórnik, pow. Śrem.

Wszelkie wnioski należy składać do biura Spółdzielni - Śrem, ul. Targowa 1.

K6340

Działka, altana - pokój kuchnia oddzielnie zamieścić do domu z ogródkiem, pow. 1000 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6105g.

Pracująca poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnego. Oferty: ul. Kwiatowa 5 m. 18. 6123g

Małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni - poszukuje pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6148g.

Zamienie 2 pokoje, kuchnia w Lesznie, samodzielnie, kwaterekowe. Na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6144g.

Przyjmuje na pokój uczennice szkół średnich. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6158g.

Wynajmuje pokój uczniowski. Informacje: ul. Koźmiska 31 (boczna Leszczyńska) od godz. 18. 5310

Nieruchomości

Okazyjnie sprzedam willę atrakcyjną w Poznaniu 500.000; podobna willa bliźniacza 750.000; polowe bliźniacza 650.000; inna - stan surowy 400.000; wolnostojąca z sadem 350.000; podobna, 80 proc. wykończona 250.000; piętrowo wykończona 310.000; podobny mały, parter 230.000; parcela 0,5 ha sadu z domkiem 200.000; poleca i przyjmie nowe zlecenia Adamski, Poznań Matejki 33a. 7364g

Puszczkowo - sadowe parcele, altana, garaż basen kąpielowy sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6142g.

Sprzedam domek, pół ha ziemi, połowa zadzwoniła na, peryferie Poznania. Dojazd autobusem podmiejskim. Wiadomość - Poznań, Turnowa 31. 6157g

Przetargi

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382 - POSZUKUJE WYKONAWCÓW na niżej podane roboty - malowanie farbami emulsyjnymi od wewnątrz stropodachu w budynku produkcyjnym, o powierzchni ca. 2.500 m².

Wymienione roboty muszą być wykonywane w czasie ruchu Zakładu i na wysokości do 12 mb. Materiał potrzebny do prac posiadamy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub uchylenia przetargu bez podania przyczyn. K6447

Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego w Poznaniu, ul. Smolna 13, telefon 710-58 - ogłaszają PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochodu ciężarowego marki „Star-20” o ładowności 4 ton - cena wywoławcza 17.000 zł

2. przeciępego samochodowego marki „D-30” o ładowności 3 ton - cena wywoławcza 6.000 zł

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić do kasy Zakładów w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Ponadto osoby fizyczne przystępujące do przetargu przedstawia w razie nabywania pojazdu, zaświadczenie Wydziału Komunikacji stwierdzające, że nabycie jego jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne. Przetarg odbędzie się w dniu 5 września 1969 roku o godzinie 11 pod wyżej wymienionym adresem.

Ogledzin pojazdów można dokonywać codziennie w godzinach od 8-13 z wyjątkiem niedziel i świąt.

K6287

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu - OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących robót:

w Warsztacie Szkoleniowo-Produkcyjnym nr 4 w Koźminie, ul. Kłasztorna 35, powiat Krotoszyński: a) budowa linii kablowej SN-15 kV (400 mb.); b) budowa stacji transformatorowej murowanej typu miejskiego (wkomponowanej) z wyposażeniem.

Termin wykonania - do dnia 31 marca 1970 r. Oferty należy składać w terminie do dnia 5 września 1969 r. w załączonych kopertach w sekretariacie Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuski 57.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zakład Doskonalenia Zawodowego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K6030

Srebro - złom

oraz
srebro przemysłowe

KUPUJĄ SKŁEPY
„Ars Christiana”

● Poznań - ul. Wrocławska 20

● Kalisz - ul. Kanonicka 1

● Gniezno - ul. M. Gwardii 1

● Kościan - Rynek 19

● Piła - ul. 1 Maja 1.

K5564

Różne

Mgr inż. budownictwa drogowego kolejowego - przyjmie prace zlecone. dydaktyczne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5091g.

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamieszczę odnowiam. 27 Grudnia 5. 6438g

Garaż do wynajęcia okolicy Łakowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6994gpr.

Dwór w parku, woda, las zaprasza letników. Józefa Kukawska, Niemcewskowo, poczta Popowo pow. Oborniki. 6034g

Warsztat rzemieślniczy przyjmie współpracowników z gotówką, branza metalowa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6148g

Wdowiec z dwojgiem dziećmi posiadający mieszkanie, posłubi starszą pannę lub wdowę bezdzietną do lat 45, prowadzącą spokojny tryb życia, kochającą dzieci (ze wsi lub wdziane). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6012g.

W dniu 22. VIII. 1969 r. zmarł tragicznie nasz pracownik

JERZY JANKOWIAK

ur. 10. XII. 1946 r.

W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzina Zmarłego składają:

współpracownicy - Dyrekcja Samorząd Robotniczy i Rada Zakładowa Pozn. Przeds. Transportowego Budownictwa

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. VIII. 1969 roku o godz. 10 na cmentarzu w Lusowie.

K6304

Dnia 22 sierpnia 1969 r. zmarła

ANNA MORITZOWA

W Zmarłej straciłszy długoletnią, sumienną i ofiarną pracownicę oraz cenioną koleżankę.

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

Rodzina Zmarłej składają:

WSPÓŁPRACOWNICY - DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26. VIII. 1969 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim.

K4444

Dnia 25 sierpnia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66.

MICHAŁ JAGODZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

7369g

W dniu 22 sierpnia 1969 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 84, śp.

WALENTYNA MICHALSKA

odznaczona dwukrotnie

Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań Drużbackiej 8 m. 7.

7313g

Dnia 23 sierpnia 1969 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 63, nasz ukochany mąż, ojciec i teść

LEON ORCZYK

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę, dnia 27 sierpnia br. o godz. 12 z kościoła farnego w Śremie.

Pogrzeźni w głębokim smutku

ZONA, SYN I SYNOWA

7307g

Dnia 24 sierpnia 1969 r. zasnęła w Panu moja ukochana żona, nasza najlepsza matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83.

MARIA WADOWICKA

z domu ŚLUSAREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godzinie 16 z kostnicy nowego cmentarza na stary cmentarz.

W nieutulonym żalu zawiadamia

RODZINA

Kościół. Rynek 7.

7320g

† Dnia 25 sierpnia 1969 r. zakończył swój żywot, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW MELOSIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia 1969 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z RODZINĄ

Poznań, ul. Kochanowskiego.

7352g

† W dniu 24 sierpnia 1969 r. zakończył swój pracowity żywot nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec, przeżywszy lat 60.

WŁADYSŁAW WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

matka, żona, synowie, córka,

zięć, synowa, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Junikowska 8.

7527g

† W dniu 23 sierpnia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 18, nasz ukochany syn, brat

ANDRZEJ KLAREK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 15.30 w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZICE I RODZENSTWO

Mosina, ul. Sowińska 18.

7332g

W dniu 24 sierpnia 1969 r. zasnął w Bogu mój ukochany mąż, nasz troskliwy i najlepszy ojciec i brat, śp.

JÓZEF GARNIEC

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 251.

7537g

† Dnia 23 sierpnia 1969 r. w Poznaniu zakończył swój pracowity żywot, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana kuzynka i ciocia, śp.

JOANNA ŚNIEGOWSKA

laborant medyczny

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godzinie 9 z kaplicy cmentarnej w Lesznie (szosa Kąkolewska).

o czym zawiadamia stroskana

RODZINA

Poznań, Leszno, Kościan, Gniezno, Trzemeszno, Gdańsk - Oliwa, Ostrów.

7314g

**OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTĄ OPIEKĄ! NIE
POZWALAJCIE, ABY BA-
WILIY SIĘ ZAPALKAMI!**